

PIOTR BEDNARZ

## PRASA SZWAJCARSKA O POLAKACH W DOBIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Śpośród licznych zagadnień, które w okresie I wojny światowej rozpatrywano na łamach prasy szwajcarskiej, jednym z ciekawszych była kwestia obcokrajowców. Analizowano ją zwykle w aspekcie konsekwencji ich obecności dla helweckiej polityki wewnętrznej, zagranicznej czy nawet ekonomicznej. Oczywiście najistotniejszą rolę odgrywali Francuzi i Niemcy, nieco mniejszą zaś Austriacy i Włosi<sup>1</sup>. Niemniej szwajcarska opinia publiczna dość często zwracała uwagę na przedstawicieli narodów, których sytuacja polityczna, położenie geograficzne bądź inne względy jedynie w znikomym stopniu wpływały na kierunki helweckiej polityki. Do tej grupy zaliczali się Polacy.

Ich obecność w Szwajcarii oraz polityczną i propagandową działalność w dobie I wojny światowej przybliżyli już polscy historycy, co zwalnia z szerszego omawiania tego tematu<sup>2</sup>. Warto jednak zauważyć, że dość ożywiona aktywność środowiska polskiego znajdowała odzwierciedlenie w helweckiej opinii publicznej, szczególnie w publikacjach prasowych, które kreowały nad wyraz pozytywny obraz Polaków. Wydaje się, iż w znacznym stopniu wpłynęło to na poparcie Szwajcarów dla idei polskiej niepodległości, które łatwo wychwycić w trakcie lektury czasopism helweckich z końca 1918 r., niezależnie od ich orientacji politycznej. Nie jest dziełem przypadku, że to właśnie Szwajcaria jako pierwszy kraj neutralny oficjalnie uznała państwo polskie<sup>3</sup>. Celem niniej-

---

<sup>1</sup> Jednym z istotniejszych artykułów na ten temat był *Die Fremdenfrage*, „Der Bund”, 5 XII 1914, wydanie poranne. Wywołana nim dyskusja trwała w zasadzie do końca wojny, jakkolwiek najintensywniej problemem zajmowano się przez pierwszy rok, także na łamach wspomnianego czasopisma (m.in. *Zur Erhaltung unserer wirtschaftlichen Selbstständigkeit*, „Der Bund”, 11 IX 1915, wydanie poranne; *Fremdenverkehr und Fremdefrage*, „Der Bund”, 23 XI 1915, wydanie poranne).

<sup>2</sup> Por. J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż–Lozanna–Londyn*, Poznań 1970; H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997; P. Bednarz, *Uwarunkowania obecności kwestii polskiej w prasie szwajcarskiej 1914–1918*, „Dzieje Najnowsze” 2008, R. 40, nr 2, s. 3–17.

<sup>3</sup> Por. H. Florkowska-Frančić, *Od akcji propagandowej do dyplomatycznej: Zabiegi o uznanie przez Szwajcarię państwa polskiego w latach 1918–1919* [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku: studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002.

szego szkicu jest wskazanie na podstawowe grupy publikacji prasowych poświęconych Polakom, które w pewnym stopniu tłumaczą tak przychylnie nastawienie Szwajcarów.

Teksty na temat Polaków w prasie szwajcarskiej omawianego okresu wyraźnie dzielą się na cztery niejako odrębne kategorie, które można zdefiniować następująco:

- 1) akcja charytatywna i jej uczestnicy,
- 2) znane osobistości życia kulturalnego i naukowego, zarówno żyjące, jak i postacie historyczne,
- 3) polskie środowiska polityczne w Szwajcarii oraz nad Wisłą,
- 4) obraz Polaków jako narodu.

Wyodrębnienie tych grup wiąże się z odmienną treścią i nieco różnymi celami, dla których umieszczano je w prasie. Oczywiście niekiedy – tak jak np. w przypadku Ignacego J. Paderewskiego czy Henryka Sienkiewicza – podział ten okazuje się nieadekwatny, ale tendencja jest uchwytana. Nie sposób omówić czy choćby wymienić wszystkie przypadki, gdy w prasie szwajcarskiej pojawiały się polskie nazwiska – zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Dla zobrazowania problemu można jednak podać kilka przykładów ze wszystkich wymienionych kategorii.

Do pierwszej grupy zaliczają się przede wszystkim publikacje na temat akcji charytatywnych prowadzonych przez polskie organizacje bądź firmowanych znanymi nazwiskami<sup>4</sup>. Uderzający jest fakt, że tego typu doniesienia pojawiały się niemal wyłącznie na początku wojny. Można to tłumaczyć rozpoczęciem działań wojennych na froncie wschodnim na ziemiach polskich, ale tylko do pewnego stopnia. Latem 1915 r. ofensywa austro-niemiecka również przetaczała się przez Polskę, a doniesienia prasowe promujące akcje humanitarne były w tym okresie już znacznie rzadsze, zatem wydaje się, że w pierwszych miesiącach konfliktu tego typu publikacje wypełniałyśmy szwajcarskich gazet głównie dlatego, iż czasopisma nie potrafiły wówczas podać konkretniejszych informacji na temat frontu wschodniego. Sytuację zmieniło dopiero pojawienie się tam licznych korespondentów wojennych latem 1915 r.<sup>5</sup> Istotna wydaje się także funkcja propagandowa takich doniesień dla szwajcarskiej opinii publicznej. Kazały one bowiem Szwajcarom postrzegać wojnę przez pryzmat ich wyjątkowej roli jako narodu niezaangażowanego w konflikt i przywiązanego do tradycji humanitarnych. W tym kontekście publikacje dotyczące kwestii polskiej wpisywały się w szeroką akcję solidarnościową, której beneficjentami byli także Francuzi, Belgowie, Serbowie oraz przedstawiciele innych społeczności dotkniętych dramatem wojny. W miarę upływu czasu i rozwoju sytuacji na froncie lista ta się wydłużała, co zapewne nie pozostało bez wpływu na stopniowy spadek liczby tekstów poświęconych wyłącznie Polakom.

Oczywiście najwięcej tego typu doniesień dotyczyło Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce<sup>6</sup>. Szczególne miejsce zajmował w prasie swego rodzaju doku-

<sup>4</sup> Wydawnictwa te szerzej omówiono w: P. Bednarz, *Dylematy neutralnych. Szwajcarska opinia publiczna wobec kwestii polskiej 1914–1918*, Lublin 2012.

<sup>5</sup> Por. *idem*, *Szwajcarscy korespondenci wojenni w Królestwie Polskim 1914–1915* [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII–XIX w.*, red. A. Górak, K. Latawiec, Radzyń Podlaski – Radom 2006, s. 277–291.

<sup>6</sup> Por. D. Plygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii: z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny*

ment programowy komitetu zatytułowany „Apel do cywilizowanych narodów”. Czasopisma zwykle drukowały jego treść w całości bądź w częściach<sup>7</sup>. Szeroko informowano o tej inicjatywie, śledzono proces kształtowania się tej instytucji i jej oddziałów zagranicznych, przybliżano sylwetki członków, publikowano komunikaty i sprawozdania komitetu<sup>8</sup>. Jego zadeklarowana bezpartyjność i misja niesienia pomocy wszystkim potrzebującym Polakom spotykała się z ogromnym uznaniem – aspekt ten podkreślano niemal we wszystkich informacjach, które na temat powstania instytucji ukazywały się w Szwajcarii. Szczególnie wartościowa i nadzwyczaj użyteczna dla akcji propolskiej okazała się publikacja przygotowanego przez komitet raportu o stanie ludnościowym i ekonomicznym terytoriów polskich<sup>9</sup>. Dobrze trafił on do szwajcarskiego czytelnika, bo wpisywał się w dwa obszary istotne dla helweckiej umysłowości: ogólnoludzkie kwestie humanitarne oraz przyziemne interesy ekonomiczne. Tragedia polska niejako wymuszała pogodzenie obu elementów, toteż gazety nadlemańskie – „Journal de Genève”, „Courrier de Genève”, jak też „Gazette de Lausanne” – zaczęły gromadzić środki wpłacane na rzecz nowo powstałej instytucji.

Życzliwie przyjęto pomysł, aby komitet promować także przez czynniki oficjalne. Prasa informowała o zabiegach, które podejmowali jego członkowie w Bernie u prezydenta konfederacji. W relacjach z audiencji, na której w styczniu 1915 r. Giuseppe Motta przyjął Henryka Sienkiewicza, Ignacego J. Paderewskiego, Józefa Wieruskowskiego i Antoniego Osuchowskiego, pisano, że prezydent w imieniu Rady Federalnej oraz narodu zadeklarował życzliwość i wspieranie inicjatywy Polaków<sup>10</sup>. W komitecie działali zresztą liczni Szwajcarzy, znani i szanowani przedstawiciele kręgów politycznych i kulturalnych, firmujący tę ideę swoimi nazwiskami, z biskupem Sankt Gallen Robertem Bürklerem oraz byłymi prezydentami konfederacji Robertem Comtesse'em i Emilem Freyem na czele. Jakkolwiek aktywnością tej instytucji prasa interesowała się przez cały okres jej funkcjonowania, to bez wątpienia najwięcej uwagi poświęcano jej w pierwszych tygodniach działalności. Z biegiem czasu publikacje na jej temat stawały się rzadsze i generalnie ograniczały się do podawania wysokości zebranych środków.

światowej, Poznań 1986; eadem, *Henryk Sienkiewicz jako prezes Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce* [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1991; H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną...*, s. 85–115.

<sup>7</sup> *Pour la Pologne*, „Journal de Genève”, 6 II 1915; *Appel des Polonais*, „Tribune de Genève”, 6 II 1915. „Gazette de Lausanne” podała go nawet dwa razy: *Pour la Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 5 II 1915; *Appel aux peuples civilisés*, „Gazette de Lausanne”, 28 II 1915. Dostrzeżono go także w niemieckojęzycznej części kraju, najwięcej uwagi poświęcała mu prasa berneńska, m.in. *Das Polen Hilfskomitee*, „Der Bund”, 21 I 1915, wydanie wieczorne; *Polen Hilfskomitee*, „Der Bund”, 22 I 1915, wydanie wieczorne; *Ein Anruf Henryk Sienkiewicz für Polen*, „Der Bund”, 5 II 1915, wydanie wieczorne.

<sup>8</sup> Między innymi *Pour la Pologne*, „Courrier de Genève”, 30 I 1915; *Pour la Pologne*, „Tribune de Genève”, 20 II 1915; *Die Polen*, „Der Bund”, 21 I 1915, wydanie wieczorne; *Das Polen Hilfskomitee*, „Der Bund”, 22 I 1915, wydanie wieczorne; *Pour la Pologne*, „Courrier de Genève”, 20 II 1915; *Pour la Pologne*, „Courrier de Genève”, 28 II 1915.

<sup>9</sup> *L'infortunée Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 13 III 1915; *Pro Polonia!*, „Courrier de Genève”, 20 III 1915.

<sup>10</sup> *Pour la Pologne*, „Courrier de Genève”, 22 I 1915.

Komitet nie był pierwszą inicjatywą mającą zapewnić pomoc Polakom, którą nagłaśniano w prasie helweckiej, ale wpisywał się w tradycję wcześniejszych akcji na tym polu<sup>11</sup>. Jeszcze w sierpniu 1914 r. informowano o pierwszych działaniach charytatywnych zapoczątkowanych przez hr. Teodora O. Sobańskiego, który przekazał 100 tys. rubli na rzecz rodaków<sup>12</sup>. We wrześniu prasa wydrukowała wystosowany przez rapperswilską ekspozyturę Naczelnego Komitetu Narodowego apel do wszystkich Polaków przebywających w Szwajcarii, by wpłacali pieniądze, które miały zostać przekazane do kraju. W odezwie wspomniano o szwajcarskiej gościnności, której nie należy nadużywać, dlatego Polacy sami powinni zdobywać środki pieniężne. Zachęcano, by zgłaszać się do powstającego Polskiego Czerwonego Krzyża, który miał być organizowany staraniem Stanisława Zielińskiego<sup>13</sup>. Równocześnie prasa nagłaśniała akcję humanitarną podjętą we Fryburgu przez Franciszkę Kallenbachową. Komitet pod jej przewodnictwem ogłosił 10 lutego 1915 r. apel o przekazywanie środków pieniężnych, artykułów żywnościowych oraz odzieży na rzecz ofiar wojny w Polsce. Z pomocy udzielonej przez fryburski komitet korzystali polscy uciekinierzy w wielu ośrodkach znajdujących się w Europie Centralnej: w Wiedniu, Czechach, na Morawach, Węgrzech, Śląsku, w Małopolsce (Kraków, Bochnia, Tarnów) oraz Wielkopolsce (Poznań). Korzystał on ze wsparcia szwajcarskiej kolei oraz ministerstw federalnych, gdzie przygotowywano dokumenty konieczne, by wysłać towary za granicę. W akcję włączyły się także szwajcarskie instytucje kantonalne i federalne. Inicjatywa Kallenbachowej stale się rozwijała. Już pod koniec kwietnia 1915 r. interesowała się nią jedna z najpoważniejszych gazet Szwajcarii romańskiej – „Gazette de Lausanne”, podając przy okazji kolejne szczegółowe dane na temat zebranych środków pieniężnych i dóbr materialnych<sup>14</sup>. Prasa w szczególności podkreślała tragiczną sytuację dzieci w obozach uciekinierów, dlatego najważniejsza stała się wysyłka mleka skondensowanego i ubrań. Akcja Kallenbachowej służyła zresztą niekiedy do kształtowania wrażliwości wśród najmłodszego pokolenia – promowały ją także szkoły (np. w Murten czy Zug)<sup>15</sup>.

Na początku czerwca 1915 r. gazety francuskojęzyczne informowały o założeniu w Genewie przy rue du Buet 1 komitetu Pro Polonia, którego przewodniczącym został hr. Karol Potulicki. Jak czytamy w „Tribune de Genève”, inicjatywa ta miała być kontynuacją akcji humanitarnych podejmowanych dotychczas nie tylko w Szwajcarii, ale i w środowisku tak mało przychylnym Polakom jak Anglia. Jednocześnie informowano, że ścisłą współpracę z komitetem Sienkiewicza podjęła Laurence Alma-Tadema<sup>16</sup>. Podobnych wzmianek o działaniach charytatywnych prowadzonych w innych krajach

<sup>11</sup> Pisze o nich H. Florkowska-Francić, *Między Lozanną...*, s. 81–85.

<sup>12</sup> *Les Polonais*, „Journal de Genève”, 20 VIII 1914.

<sup>13</sup> *Un appel aux Polonais*, „Tribune de Genève”, 5 IX 1914; *Les Polonais*, „Journal de Genève”, 8 IX 1914; *Pour les Polonais*, „Courrier de Genève”, 8 IX 1914.

<sup>14</sup> *Pour la Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 21 IV 1915.

<sup>15</sup> *Pro Polonia*, „Courrier de Genève”, 4 IV 1915.

<sup>16</sup> *Pour la Pologne*, „Tribune de Genève”, 1 VI 1915. Por. J. Złotkiewicz-Kłebukowska, *Polonofiliska działalność Laurence Almy Tademy w czasie I wojny światowej*, „Annales UMCS”, Sectio F, 1999/2000, vol. 54/55, s. 103–114.

pojawiało się w prasie więcej i dotyczyły one zarówno państw zachodnich, jak i Rosji (np. Polski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny Aleksandra Lednickiego)<sup>17</sup>.

Należy też napisać o akcji katolików, którzy już jesienią 1914 r. zaczęli zbierać środki pieniężne na rzecz Polaków. Pod tym względem wyróżniała się zachodnia Szwajcaria (i organ tamtejszych katolików „*Courrier de Genève*”), ale informacje na ten temat pojawiały się także w prasie niemieckojęzycznej (w tym kontekście trzeba wskazać wychodzący w Lucernie „*Vaterland*”). Na początku lutego 1915 r. prasa katolicka informowała o apelu wystosowanym do świata chrześcijańskiego przez biskupa krakowskiego Adama Sapiechę, który założył w Krakowie Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny. W tym poruszającym tekście nie tylko przypominał o tragedii rozgrywanej się na ziemiach polskich, ale także zwrócił uwagę, że o Polakach całkowicie zapomniano i Europa, i Ameryka<sup>18</sup>. Głos ten wywarł duże wrażenie, bo już następnego dnia w Genewie przystąpiono do gromadzenia pieniędzy, w co w zaangażowała się również tamtejsza prasa. Dla uzyskania lepszego efektu stosowano nawet swego rodzaju nacisk moralny na czytelników – najpierw w „*Journal de Genève*”, a potem w „*Courrier de Genève*” wydrukowano apel do mieszkańców kantonu: „A ty, w Genewie, co zrobisz? [...] O wiele się już prosiło genewczyków. Wciąż się ich prosi. I będzie się ich prosiło tak długo, jak będzie trwał kryzys. I niech się nie odwracają, ale mówią, iż będzie dla Genewy wielkim honorem ofiarowywanie tak wiele w trakcie tych tragicznych wydarzeń historycznych”<sup>19</sup>.

Odzew, z którym spotkał się w Genewie apel duszpasterzy o wsparcie finansowe dla Polaków, pozwolił już w marcu 1915 r. przekazać komitetowi Sienkiewicza pierwsze sumy. Na łamach „*Courrier de Genève*” Wierusz-Kowalski w imieniu komitetu podziękował proboszczowi Sacré-Coeur Pierre’owi Tachet des Combesowi oraz poprosił, by stał się on niejako oficjalnym pośrednikiem między komitetem a genewskimi katolikami, którzy – jak podkreślił – wspierali już inne godne inicjatywy, a mimo to tak chętnie odpowiedzieli na apel Polaków. Wspomniany duchowny prowadził zresztą dość ożywioną propolską akcję w Genewie, częstokroć nagłaśniając w tamtejszej prasie przeróżne działania. W tym dziele wspomagał go współpracownik, także polonofil Charles Journet<sup>20</sup>.

Inicjatywy tego środowiska niebawem mocno wsparł papież Benedykt XV, który już w kwietniu 1915 r. wezwał wiernych do modlitwy w intencji Polski i udzielił specjalnego błogosławieństwa wszystkim, którzy się w tę akcję włączą. Ojciec Święty wspomógł też Polaków sumą 25 tys. koron, którą przekazał za pośrednictwem abp. Aleksandra Kakowskiego oraz bp. Adama Sapiechy, w czym pośredniczył także kard. Pietro Gasparri<sup>21</sup>. W prasie szwajcarskiej zauważano, że Polska była zawsze wierna katolicyzmowi i dlatego jej cierpienia stały się obiektem szczególnej troski Stolicy Apostolskiej. Apel ten

<sup>17</sup> *Pour les victimes de la guerre. Russes et Polonais*, „*La Suisse*”, 29 IX 1915.

<sup>18</sup> *Un cri de détresse*, „*Courrier de Genève*”, 3 II 1915.

<sup>19</sup> *Pro Polonia*, „*Courrier de Genève*”, 7 II 1915.

<sup>20</sup> J. Rime, Ch. Journet, *Un prêtre intellectuel dans la Suisse romande de l'entre-deux-guerre*, Fribourg 2005, s. 321–322.

<sup>21</sup> *Le pape et la Pologne*, „*Journal de Genève*”, 17 IV 1915; *Le pape et la Pologne*, „*Courrier de Genève*”, 18 IV 1915; *Le pape et la Pologne*, „*Tribune de Genève*”, 17 IV 1915; por. D. Płygawko, *Benedykt XV dla Polski: 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915*, Poznań 2005.

papież powtórzył zresztą w październiku tego roku, kiedy w całym Kościele katolickim niedzielę 21 listopada ogłosił dniem modlitw za Polskę<sup>22</sup>.

Podobnych akcji charytatywnych na rzecz Polaków, o których pisano w prasie, można wskazać jeszcze kilka (Lucerna, Bazylea, Zurych). Warto zauważyć, że były one niejako niezależne od sympatii politycznych poszczególnych ośrodków szwajcarskich, a także od podziałów etnicznych w społeczeństwie. Informowały o nich zarówno dzienniki niemieckojęzyczne, jak i te znad Lemanu, które nie tylko nie próbowały się nawzajem dyskredytować, ale wręcz się wspierały – tak pozostało zresztą do końca wojny. Informacje o inicjatywach podejmowanych dla Polaków przez austro-węgierski komitet pomocy promowała proaliantcka „La Suisse”<sup>23</sup>, a w „Basler Nachrichten” pojawiały się doniesienia o aktywności komitetu Kallenbachowej we Fryburgu<sup>24</sup>. W tej dziedzinie prasa szwajcarska bodaj najszybciej znalazła wspólny mianownik, co rzecz jasna pomagało popularyzować ideę pomocy dla Polaków. Pojawiające się w doniesieniach prasowych nazwiska organizatorów, referentów, współpracowników, a niekiedy nawet beneficjentów, sprawiały, że o Polakach w prasie szwajcarskiej pisano stosunkowo często w kontekście faktu, że był to kraj dość odległy kulturowo i politycznie.

Innego rodzaju publikacjami były te odnoszące się do postaci znanych Polaków, czasem nieco obszerniejsze biogramy drukowane przy okazji jubileuszów obchodzonych przez profesorów, doniesień o śmierci, wszelkiego rodzaju wspomnień, rocznic powstań narodowych, relacji z obchodów 3 Maja. Pierwszym wydarzeniem, które stało się okazją, by przywołać polską walkę o niepodległość, była śmierć Zygmunta Miłkowskiego. Już przedtem „Gazette de Lausanne” opublikowała jego odpowiedź na apel Franciszka Józefa do Polaków. W jednym z ostatnich swoich publicznych wystąpień ten mieszkający od ponad czterdziestu lat w Szwajcarii weteran powstania styczniowego jasno sprzeciwił się tendencjom austrofilskim, uważając, że ani Austro-Węgry, ani sprusyfikowane Niemcy nie będą w stanie dotrzymać obietnic wobec prawdopodobnego zwycięstwa trójporozumienia<sup>25</sup>. Artykuł Miłkowskiego spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem tamtejszego środowiska. Przypominano o nim jeszcze w styczniu, po jego śmierci. W publikowanych wówczas biogramach i wspomnieniach wystąpienie to traktowano jako swoisty testament polityczny zmarłego<sup>26</sup>.

Z kolei śmierć Henryka Sienkiewicza stała się kolejną okazją, by przypominać o kwestii polskiej, jakkolwiek w przeciwieństwie do Miłkowskiego czy Kościuszki pisano o nim raczej jako o patriocie pióra. Charakterystyczny jest pod tym względem artykuł z „Basler Nachrichten”, w którym zwrócono uwagę na pisarstwo historyczne zmarłego i fakt, że wśród Polaków znacznie większą popularnością cieszyły się takie dzieła jak *Krzyżacy* i *Trylogia*, podczas gdy w świecie bardziej znane było *Quo vadis*<sup>27</sup>. Generalnie

<sup>22</sup> *Le pape et Polonais*, „Journal de Genève”, 28 X 1915; *Le pape et Polonais*, „Genevois”, 28 X 1915.

<sup>23</sup> *Pour les Polonais*, „La Suisse”, 4 IV 1915.

<sup>24</sup> *Polnische Arbeitsstube in Freiburg*, „Basler Nachrichten”, 12 II 1916.

<sup>25</sup> *Pour la Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 18 VIII 1914.

<sup>26</sup> Przykładem może być wspomnienie o Miłkowskim autorstwa Z. Lasskowskiego, *La mort d'un grand patriote polonais*, „La Suisse”, 12 I 1915.

<sup>27</sup> *Henryk Sienkiewicz*, „Basler Nachrichten”, 6 V 1916, dodatek.

unikano przyporządkowywania Sienkiewicza do określonej opcji politycznej, co wynikało zapewne także z tego, że dystansował się on od polityki. Wprawdzie na początku wojny „Tribune de Genève” wspomniała, że pisarz apelował do Polaków, aby czynnie wsparli Rosję<sup>28</sup>, ale przy oficjalnych okazjach unikał on politycznych deklaracji<sup>29</sup>. Jednym z wyjątków był wywiad z Sienkiewiczem, który opublikował w maju 1916 r. „Journal de Genève”. Opowiadając się za niepodległością Polski, Polak nie chciał, by jego nazwisko związane z którymkolwiek ugrupowaniem lub środowiskiem politycznym w kraju lub za granicą<sup>30</sup>. W rezultacie gdy zmarł, w jego biogramach koncentrowano się raczej na pisarstwie i akcji charytatywnej<sup>31</sup>.

Naturalnie prasa helwecka zauważyła także obchody setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Szczególnie czasopisma francuskojęzyczne podawały wzmianki o uroczystościach w Warszawie oraz w niektórych krajach europejskich i Ameryce<sup>32</sup>. „Gazette de Lausanne” aż czterokrotnie publikowała informacje na ten temat<sup>33</sup>. Jest to o tyle zrozumiałe, że Kościuszko spędził ostatnie lata w Szwajcarii, a za człowieka wolności uważano go także ze względu na jego doświadczenia amerykańskie – był to ideał wręcz fundamentalny dla umysłowości helweckiej. Nieco mniej pisano o imprezach związanych ze stuleciem śmierci Henryka Dąbrowskiego – przypomniano jego postać, a także dzieło legionowe, czasem w kontekście Legionów Piłsudskiego<sup>34</sup>.

Stosunkowo często w prasie helweckiej pojawiały się wzmianki o Polakach związanych ze Szwajcarią, prowadzących tam swoją działalność naukową lub kulturalną albo przebywających w tym kraju czasowo. Przykładów można podać bardzo wiele. Można tu przywołać postać o. Jana Rostworowskiego, dyrektora gimnazjum jezuitów w Chyrowie, którego zesłano do Archangielska. Duchowny ten był absolwentem Uniwersytetu we Fryburgu, co pozwoliło upominać się o niego tamtejszej „Liberté de Fribourg”, która włączyła się w prowadzoną głównie przez „Courrier de Genève” akcję na rzecz prześladowanych przez Rosjan duchownych katolickich. Oczywiście pierwszorzędną rolę grał w niej unicki metropolita Lwowa Andrzej Szeptycki, którego – co ciekawe – postrzegano raczej jako postać wpisującą się w wielokulturowy obraz Polski niż osobistość związaną z ukraińskim ruchem narodowym, przynajmniej w pierwszych miesiącach wojny. Wyraźne rozejście się drogi Polaków i Ukraińców na łamach szwajcarskiej prasy nastąpiło dopiero na przełomie 1917 i 1918 r. Jeszcze w lipcu 1917 r., pisząc

<sup>28</sup> Sienkiewicz *fait appel aux Polonais autrichiens*, „Tribune de Genève”, 6–7 IX 1914.

<sup>29</sup> Por. W. Śladkowski, *Opcje polityczne Henryka Sienkiewicza w latach 1914–1916*, Lublin 1991; J. Krzyżanowski, *Sienkiewicz żył i sprawy*, Warszawa 1968, s. 249–259.

<sup>30</sup> Sienkiewicz *et les Polonais*, „Journal de Genève”, 12 V 1916.

<sup>31</sup> Przykładami takich apolitycznych biogramów mogą być m.in. wspomnienia opublikowane w Lucernie (*H. Sienkiewicz*, „Vaterland”, 17 XI 1916) i Zurychu (*Henryk Sienkiewicz*, „Tages Anzeiger”, 22 XI 1916).

<sup>32</sup> Między innymi *Thadée Kościuszko*, „Courrier de Genève”, 16 X 1917; *À la mémoire de Thadée Kosciuszko pour le centenaire de sa mort*, „Courrier de Genève”, 17 X 1917; *Centenaire de Thadée Kosciuszko*, „Courrier de Genève”, 23 X 1917; *Le centenaire de Kościuszko*, „Genevois”, 26 X 1917.

<sup>33</sup> *Thadée Kosciuszko*, „Gazette de Lausanne”, 15 X 1917; *En Pologne le centenaire de Kosciuszko*, „Gazette de Lausanne”, 17 X 1917; *Les fêtes de Kosciuszko*, „Gazette de Lausanne”, 27 X 1917; *Le centenaire de Kosciuszko*, „Gazette de Lausanne”, 29 X 1917.

<sup>34</sup> *Le centenaire du général Dabrowski*, „Tribune de Genève”, 6 VI 1918.

o pobycie w Szwecji zwolnionego przez rosyjski Rząd Tymczasowy Szeptyckiego i jego podróży do Szwajcarii, czasopisma helweckie informowały o entuzjastycznym powitaniu, które w Sztokholmie zgotowały mu i emigracja ukraińska, i tamtejsza Polonia<sup>35</sup>. Innym przykładem są doniesienia o potomkach księcia Poniatowskiego walczących w szeregach armii francuskiej. Promowano nawet ideę, aby po zwycięstwie aliantów któryś z nich zasiadł na tronie polskim<sup>36</sup>. Wspomniano o działalności naukowej i społecznej prof. Zygmunta Laskowskiego, Gabriela Narutowicza i Józefa Kallenbacha. Donoszono o odczytach wygłaszanych przez Polaków związanych ze światem paryskim – w Genewie wystąpił m.in. Zygmunt Zaleski, profesor l'École des Hautes-Études Sociales w Paryżu. Prelegenci nawiązywali do twórczości Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Jana Kasprowicza i Stanisława Wyspiańskiego<sup>37</sup>. Prasa szwajcarska wspomniała także o innych polskich pisarzach, takich jak Władysław Reymont, Andrzej Niemojewski czy Stefan Żeromski. Niekiedy zwracano uwagę na ich zaangażowanie w kwestię polską lub akcję humanitarną. Można tu wskazać opublikowany na łamach „Tribune de Genève” długi artykuł Stefana Auerbacha, który zrelacjonował odczyty wygłoszone we wspomnianej szkole paryskiej przez Stanisława Posnera<sup>38</sup>.

Inna grupa doniesień odnosiła się do aktywności polskich środowisk politycznych w Szwajcarii. Prasa dostrzegała działalność Centralnej Agencji Polskiej, Biura Prasowego w Bernie, Stowarzyszenia La Pologne et la Guerre. Informowano o konkretnych przedsięwzięciach podejmowanych przez te środowiska. W tym kontekście najczęściej pisano o Romanie Dmowskim, Erazmie Piltzu, Marianie Seydzie, Janie Kucharzewskim i Stanisławie Zielińskim, co jest jak najbardziej naturalne. O innych członkach wyżej wspomnianych ugrupowań prasa wspominała zwykle tylko wtedy, gdy podawała skład konstytuujących się grup. Stosunkowo rzadko przywoływano ich nazwiska w artykułach politycznych, oczywiście oprócz tych, które wychodziły spod pióra emigrantów. Nie zawsze rozumiano specyfikę polskich problemów, czasami więc błędnie interpretowano postawę emigracji, np. absencję Polaków na kongresie narodowości w Lozannie<sup>39</sup> i odrębną polską deklarację opublikowaną po kongresie narodów uciskanych przez Austro-Węgry<sup>40</sup>. Niemniej polscy politycy w Szwajcarii zwykle znajdowali odbiorców zarówno wśród czytelników, jak i dziennikarzy, takich jak np. Alfred de Meuron, Henri Sensine, Henri Fazy czy Edmond Privat. Oczywiście najwięcej miejsca na łamach prasowych zajmują doniesienia o działalności agencji lozańskiej. Wynikało to z faktu, że pod względem politycznym całkowicie wpisywała się ona w propagandę aliancką, prowadzoną przez czasopisma nadlemańskie – wydaje się, że ogólnie były one aktywniejsze niż niemieckojęzyczne, przynajmniej w odniesieniu do Polaków. Wprawdzie już wczesną wiosną 1915 r. dało się wyraźnie zauważyć, że dzienniki frankofilskie przestały

<sup>35</sup> *Mgr Szeptycki à Stockholm*, „*Courrier de Genève*”, 12 VII 1917; *Mgr Szeptycki en Suisse*, „*Tribune de Genève*”, 22 VII 1917.

<sup>36</sup> *Les Poniatowski dans l'armée française*, „*Tribune de Genève*”, 28 II – 1 III 1915.

<sup>37</sup> *Pro Polonia*, „*Courrier de Genève*”, 6 II 1915; *Pro Polonia*, „*La Suisse*”, 7 II 1915.

<sup>38</sup> *La tragedie polonaise*, „*Tribune de Genève*”, 27 II 1915.

<sup>39</sup> *Die Polen und die Nationalitätenkonferenz*, „*Der Bund*”, 3 VII 1916, wydanie wieczorne.

<sup>40</sup> *Au congrès des nationalités opprimées par l'Autriche-Hongrie*, „*Tribune de Genève*”, 12 IV 1918.



postrzegać kwestię polską przez pryzmat interesów rosyjskich, ale francuskim pozostały wierne do końca wojny. Nie dziwi więc, iż publikacje prasowe spod znaku CAP cieszyły się popularnością we francuskojęzycznej części Szwajcarii. Nie oznacza to bynajmniej, że ignorowano drugą stronę. Także Centralne Biuro Prasowe w Bernie forsowało swoje teksty w prasie helweckiej, ale mimo wszystko były one mniej liczne i generalnie drukowano je raczej w Bernie i Lucernie niż nad Lemanem.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że w prasie helweckiej istotną rolę, jeśli chodzi o głos polski, odgrywały publikacje polityczne najczęściej pisane anonimowo przez osoby pochodzenia polskiego. Nie chodzi tutaj oczywiście o polskie wydawnictwa typu „Moniteur Polonais” czy „L'Aigle Blanc”, ale o czasopisma szwajcarskie. Niekiedy zamieszczały one nawet swoiste minicykle polityczne bądź niemal oficjalne programy polityczne emigracji. Dobrym przykładem jest ukazujący się w marcu i kwietniu 1915 r. w lucerniańskim „Vaterland” cykl zatytułowany „Niepodległość Polski – równowaga Europy”<sup>41</sup>. Bardzo często komentowano też opublikowany w sierpniu 1915 r. w „Basler Nachrichten” artykuł dotyczący polskiej racji stanu w zmieniających warunkach geopolitycznych<sup>42</sup>. Ta sama gazeta drukowała obszernie teksty pisane przez Polaków także w marcu 1916 r., pod wspólnym tytułem *Polski problem*<sup>43</sup>. Odbiły się one szerokim echem i w prasie bazylejskiej niemal do momentu wydania Aktu 5 listopada stały się głównym odniesieniem dla komentarzy Szwajcarów. Pismo „Basler Nachrichten” było zresztą bardzo silnie uzależnione od polskich opinii, jego artykuły dotyczące kwestii polskiej niemal zwyczajowo zaczynały się od słów *von polnischer Seite*, którą to polską stronę uznawano niejako za wyrocznię. Podobną rolę odgrywało wystąpienie anonimowego Polaka w „Berner Tagblatt”, gdzie omówił on trzy koncepcje rozwiązania sprawy polskiej<sup>44</sup>. Takie artykuły wywoływały niekiedy dość żywą polemikę, prowokując wystąpienia kolejnych Polaków, których echa pobrzmiwały na łamach prasy niemieckojęzycznej przez następne tygodnie. Niekiedy tego typu publikacje drukowano w kilku różnych tytułach, np. artykuły sygnowane „der Freie Pole”, które ukazywały się w „Berner Tagblatt”, „Der Bund”, „Basler Nachrichten” i „Neue Zürcher Zeitung”. Tego rodzaju wystąpienia tworzą całościowy obraz kwestii polskiej – w tym przypadku austrofilski. Ich znaczenie dla popularyzacji kwestii polskiej można w pełni dostrzec dopiero z nieco szerszej perspektywy. Trudno bowiem wymagać od lokalnego czytelnika w Lucernie, Bazylei czy Bernie, aby na bieżąco śledził teksty ukazujące się w różnych częściach kraju. Wspominane publikacje są o tyle istotne, że zwykle na ich podstawie budowano dalszą dyskusję polityczną w sprawie polskiej. Działo się tak nie tylko w pismach niemieckojęzycznych, ale także nad Lemanem, gdzie jednym z pierwszych tak istotnych głosów było wystąpienie Kucharzewskiego w znanym artykule opublikowanym w „Gazette de

<sup>41</sup> *Polens Unabhängigkeit-Europas Gleichgewicht*, „Vaterland”, 21 III 1915, drugie wydanie; *Polens Unabhängigkeit-Europas Gleichgewicht. Die religiöse Frage*, „Vaterland”, 22 IV 1915, drugie wydanie; *Polens Unabhängigkeit-Europas Gleichgewicht. Die Hakatisten*, „Vaterland”, 23 IV 1915, drugie wydanie; *Polens Unabhängigkeit-Europas Gleichgewicht*, „Vaterland”, 25 IV 1915, drugie wydanie.

<sup>42</sup> *Die Polen und der Fall Warschau*, „Basler Nachrichten”, 16 VIII 1915, dodatek.

<sup>43</sup> Zapoczątkował je artykuł *Das polnische Problem*, „Basler Nachrichten”, 30 III 1916, dodatek.

<sup>44</sup> *Drei Entwürfe einer Autonomie Polens*, „Berner Tagblatt”, 4 VIII 1915, wydanie wieczorne.

Lausanne”, który stał się swego rodzaju dokumentem programowym części emigracji polskiej skupionej w Szwajcarii<sup>45</sup>. Rok 1916 przyniósł kolejne takie manifesty, które trudno nawet wymienić, niektóre przechodziły bez większego echa, inne omawiano w prasie miesiącami – wszystkie jednak stanowiły o dość intensywnej obecności kwestii polskiej w szwajcarskiej opinii publicznej.

W kontekście poparcia dla polskiej niepodległości wielkie znaczenie miała relacjonowana przez helweckie czasopisma akcja, którą polscy politycy podjęli w zmieniających się warunkach nad Wisłą. Poświęcone jej publikacje nie były może szczególnie obszerne, częstokroć zresztą bazowały na doniesieniach obcych agencji prasowych (Wolffa, Westnika czy Wiedeńskiego Biura Prasowego) lub stanowiły przedruki z prasy polskiej, ale ich dobór i narracja tworzyły stosunkowo pozytywny wizerunek polskiej klasy politycznej. Już na początku wojny dostrzeżono powstanie Naczelnego Komitetu Narodowego, przedstawiano jego członków i poglądy polityczne<sup>46</sup>. Z czasem prasa zauważyła ewolucję zachodzącą w programach polskich środowisk niepodległościowych. Śledzono wypowiedzi poszczególnych uczestników życia politycznego, szczególnie z Warszawy, i wyciągano niekiedy dość interesujące wnioski. Jako dowód odzyskiwania przez Polskę wolności interpretowano działalność rad miejskich, a warszawską niekiedy uznawano wręcz za załążek rządu polskiego, co było ze wszech miar nieuzasadnione. Zwłaszcza w roku 1915 nasiliła się tendencja, by pisać o polskiej scenie politycznej. Wiązało się to oczywiście z austro-niemiecką okupacją królestwa. Szczególnie ciekawa wydawała się ogłoszona w Warszawie bezpośrednio po ewakuacji wojsk rosyjskich odezwa Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych<sup>47</sup>. Akt ten wywołał początkowo mieszane uczucia, niekiedy zwracano uwagę, że jego znaczenie zostanie zweryfikowane przez działania Austro-Węgier i dopiero wówczas można będzie ocenić jego doniosłość. Bez względu jednak na wpływ tego dokumentu na austriacką scenę polityczną oraz jego realne konsekwencje prasa na ogół zgodnie podkreślała, iż w kontekście tej odezwy kwestia polska zyskała nowy wymiar i bez wątpienia stała się jednym z ciekawszych zagadnień związanych z bieżącą wojną<sup>48</sup>. Pilnie śledzono zatem głosy znad Wisły. W następnych miesiącach regularnie odnoszono się do komentarzy wygłaszanych przez polskich polityków w tej sprawie. Oczywiście także Akt 5 listopada i jego polityczne konsekwencje sprawiły, że w prasie eksponowano opinie polskich środowisk i głosy poszczególnych polityków w kraju i na emigracji<sup>49</sup>. Proklamacja Aktu 5 listopada 1916 r. była wydarzeniem, które sprawiło, iż opinie polskich środowisk czy też głosy poszczególnych polityków zarówno w kraju, jak i na emigracji najbardziej eksponowano w prasie. Ta wzmożona obecność przedstawicieli polskiego życia politycznego na łamach szwajcarskiej prasy związana była z ogłoszeniem słynnej protestacji lozańskiej<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> *La Pologne et la guerre. Un Appel à l'Europe*, „Gazette de Lausanne”, 22 I 1915.

<sup>46</sup> *Die polnische Bewegung in Oesterreich*, „Berliner Tagblatt”, 29 VIII 1914, wydanie poranne.

<sup>47</sup> K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty*, Warszawa 1924, s. 36–37.

<sup>48</sup> *Die Stunde Polens*, „Berliner Tagblatt”, 31 VIII 1915, wydanie wieczorne.

<sup>49</sup> Por. P. Bednarz, *Akt 5 listopada ze szwajcarskiej perspektywy [w:] Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczko, K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016, s. 337–364.

<sup>50</sup> K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości...*, s. 63–64.

Po jej opublikowaniu nawet we francuskojęzycznej Szwajcarii rozgorzała dyskusja nad właściwym kierunkiem działań polskiej emigracji skupionej wokół Centralnej Agencji Polskiej<sup>51</sup>. Co ciekawe, polemikę między polskimi partiami i politykami szwajcarscy dziennikarze rzadko przedstawiali w negatywnym świetle, inaczej niż krajową debatę helwecką. Najagresywniejsze opinie wyrażali sami Polacy, a kierowali je pod adresem nie tylko adwersarzy polskich, ale niekiedy także przychylnych Polakom dziennikarzy szwajcarskich, takich jak Privat<sup>52</sup>. Bodaj najczęściej polskie nazwiska pojawiały się w pismach szwajcarskich w roku 1917, co wynikało z ich zainteresowania rodzącym się państwem, jego administracją i życiem społecznym. Pod tym względem Akt 5 listopada okazał się niezwykle owocny.

W prasie helweckiej wspomniano o działalności niemal wszystkich istotnych uczestników polskiego życia politycznego i kulturalnego – arcybiskupów Edwarda Likowskiego i Aleksandra Kakowskiego, bp. Józefa S. Pelczara, prałatów Kazimierza Dorszewskiego i Zygmunta Chełmickiego, a także większości członków Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej. Zamieszczano liczne komentarze do wystąpień członków Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, rosyjskiej Dumie i pruskim Landtagu. Stosunkowo często na łamach szwajcarskich gazet przywoływano nazwiska Wojciecha Korfantego, Leona Bilińskiego, Michała Łempickiego, Ignacego Szebeki, Jana Kucharzewskiego, Ignacego J. Paderewskiego i wielu innych. Niekiedy podawano informacje o politykach szczebla regionalnego lub postaciach zasłużonych dla polskości określonego terytorium<sup>53</sup>. Zainteresowanie to charakteryzowało się jednak swego rodzaju sezonowością. Tylko największe dzienniki, takie jak „Neue Zürcher Zeitung” czy „Journal de Genève”, stale monitorowały wydarzenia nad Wisłą, relacjonując życie warszawskich salonów politycznych. Te mniej wpływowe o polskich politykach informowały sporadycznie, głównie w momentach ważnych dla kwestii polskiej. Typowy pod tym względem był „Der Landbote”, który o poczynaniach konkretnych działaczy polskich donosił stosunkowo rzadko, częściej opisując wydarzenia, używał takich określeń jak „Polacy”, „polska klasa polityczna” itp. (nawet w cyklu „Das Neue Polen”, poświęconym Aktowi 5 listopada i jego konsekwencjom)<sup>54</sup>.

Podobnie rzecz się miała z opiniami wyrażanymi przez wojskowych: Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera, Stanisława Szeptyckiego, Tadeusza Rozwadowskiego czy Michała Żymierskiego. Głosy legionistów często przytaczano w kilku pierwszych miesiącach wojny, potem już rzadziej, wobec pojawienia się innych atrakcyjnych tematów, takich jak przystąpienie do konfliktu Włoch czy podatek wojenny. Nazwiska polskich

<sup>51</sup> *Le royaume de Pologne*, „Tribune de Genève”, 7 XI 1916; *Pologne et bluff*, „Tribune de Genève”, 14 XI 1916; *Protestation des Polonais*, „Tribune de Genève”, 15 XI 1916. Fragmenty tego artykułu zostały opublikowane również w prasie polskojęzycznej: *Głos francuski o proteście lozańskim*, „Gazeta Narodowa”, 11 I 1917; *Głos francuski o proteście lozańskim*, „Nowa Reforma”, 1 XII 1916.

<sup>52</sup> Polonofilskiej działalności tego dziennikarza poświęcono odrębną monografię: P. Bednarz, *Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2003.

<sup>53</sup> Na przykład artykuł *Polen und Schlesien*, „Vaterland”, 11 V 1917. Drugie wydanie dotyczy działalności Jana Michejdy i księdza Józefa Londzina na Śląsku Cieszyńskim.

<sup>54</sup> Podobne zjawisko odnosi się do większości czasopism o zasięgu kantonalnym, takich jak m.in. „Davoser Zeitung” w Graubünden, „National Zeitung” w Bazylei czy „Emmenthaler Blatt” w prowincji berneńskiej.

oficerów znowu regularnie zaczęły się pojawiać w trakcie kryzysu legionowego. W innych okresach raczej nie zamieszczano ich dłuższych wypowiedzi, jeśli nie liczyć okazjonalnych wystąpień legionistów, którzy za pośrednictwem korespondentów lub osobiście (np. pisarz i bibliofil por. Jan Śliwiński-Effenberger) dzielili się wrażeniami z pola walki<sup>55</sup>. Legiony często traktowano jako bezosobowy czyn zbrojny o znaczeniu nie tyle militarnym, ile politycznym – celowała w tym prasa niemieckofiliska.

Niektóre wydarzenia jednak, choć doniosłe, prowokowały przesadne zainteresowanie działalnością pewnych polskich polityków oraz ludzi kultury i nauki. Dobrym przykładem jest otwarcie przez Niemców polskich uczelni w Warszawie: Wyższej Szkoły Handlowej, Wyższej Szkoły Rolniczej, a przede wszystkim Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego<sup>56</sup>. W związku z tym zamieszczono obszerne komentarze (zarówno rodzime, jak i przedrukowane z czasopism polskich – zwykle „Tygodnika Ilustrowanego”, „Gońca Porannego”, „Kurieria Narodowego”, „Dziennika Polskiego” oraz krakowskiej „Nowej Reformy”). Przytaczano wypowiedzi rektora Uniwersytetu Warszawskiego Józefa P. Brudzińskiego. Ten wybitny naukowiec, który od wybuchu wojny intensywnie zabiegał o powołanie polskiej uczelni, czuł się szczególnie zobowiązany do obrony swojej idei przed atakami ze strony rosyjskiej. Prasa helwecka jeszcze w 1917 r.<sup>57</sup> przytaczała jego wypowiedzi i polityczne deklaracje dotyczące Aktu 5 listopada, chcąc zweryfikować jego zapatrywania na ewentualną współpracę z Niemcami<sup>58</sup>.

Kolejna kategoria to doniesienia przybliżające strukturę społeczeństwa polskiego, jego liczebność, historię, kulturę, a w szczególności życie codzienne w ekstremalnie trudnych warunkach toczącej się wojny. Pierwszą tego typu publikacją był tekst anonimowego Polaka na łamach „Tribune de Genève”, w którym autor matematycznie wyliczył potencjał ludnościowy Polski oraz otwarcie postulował jej niepodległość<sup>59</sup>. Artykuł ten wpisywał się w podejmowaną w tym czasie przez środowiska polskiej emigracji inicjatywę, by opracować wydawnictwo encyklopedyczne o Polsce<sup>60</sup>. Temat wkrótce podjęli miejscowi dziennikarze, którzy starali się zapoznać czytelnika z polskimi realiami. Doniesienia tego rodzaju najczęściej pojawiały się w związku ze spekulacjami na temat możliwości mobilizacyjnych Polaków w kontekście przedłużającej się wojny. Kwestię tę poruszano już wiosną 1915 r., a gdy jesienią 1916 r. państwa centralne two-

<sup>55</sup> *Das polnische Hilfskorps*, „Basler Nachrichten”, 15 X 1916, pierwsze wydanie.

<sup>56</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1974, s. 198–201; *idem*, *Warszawa 1914–1918*, Warszawa 1989, s. 162–164; M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 27–28.

<sup>57</sup> *Varsovie organisée*, „Tribune de Genève”, 7 I 1917.

<sup>58</sup> Jednym z istotniejszych wystąpień Brudzińskiego przekazanych przez prasę w tym okresie była jego przemowa wygłoszona do kanclerza niemieckiego, który przyjął na audyencji delegację polską (w składzie: Józef Polikarp Brudziński, Zygmunt Chmielewski, Stanisław Dzierzbicki, Michał Łempicki, Franciszek Radziwiłł) w przededniu ogłoszenia Aktu 5 listopada – 28 X 1916 r. (*Autonomie Polens*, „Neue Zürcher Zeitung”, 8 XI 1916, pierwsze wydanie wieczorne). W kilku poprzednich numerach tego czasopisma zaprezentowano kolejne proniemieckie deklaracje Brudzińskiego przedstawione w Warszawie (m.in. *Autonomie Polens*, „Neue Zürcher Zeitung”, 6 XI 1916, pierwsze wydanie południowe). Podobnie wyglądają zamieszczone na jego łamach relacje z przyjęcia tej delegacji przez Buriana dwa dni później. Odtąd zainteresowanie prasy poglądami politycznymi Brudzińskiego było zauważalne.

<sup>59</sup> *Pologne*, „Tribune de Genève”, 8 I 1915.

<sup>60</sup> H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną...*, s. 117–122.

rzyły Królestwo Polskie, zainteresowanie nią jeszcze się spotęgowało. W pierwszych miesiącach wojny częściej pisano jednak o poszczególnych społecznościach na ziemiach objętych walkami – by obszary, na których toczyła się wojna, przybliżyć czytelnikowi szwajcarskiemu. Nieocenioną rolę pod tym względem odegrali korespondenci wojenni, w szczególności Arthur Zimmermann, z którego usług korzystało kilka szwajcarskich czasopism, zwłaszcza „Berner Tagblatt”, głównie wiosną i jesienią 1915 r., oraz „Basler Nachrichten”. Ważne pod tym względem były także doniesienia Hermana Alfreda Tannera (specjalnego korespondenta „Basler Nachrichten” przy austro-węgierskim sztabie generalnym), Edmonda Privata (dla dzienników genewskich), Maksa Degena (pracującego dla „Berner Tagblatt”), Waldemara Bonfelsa i Leonarda Adelta. Ich praca przyczyniała się do poszerzenia wiedzy o polskiej prowincji. Jeśli historii danego miasta nie opisał sam dziennikarz, to niemal obowiązkowo w odrębnej rubryce prezentowała ją redakcja czasopisma. Pozwalało to znakomicie uzupełnić obraz toczącej się wojny, pokazać ją w określonym kontekście historycznym i geograficznym, dzięki czemu szwajcarski czytelnik lepiej rozumiał polską rzeczywistość. W odróżnieniu od innych krajów Europy Zachodniej – zwłaszcza Anglii – świadomość istnienia odrębnego narodu polskiego oraz znajomość jego kultury były w Szwajcarii stosunkowo duże. Pod tym względem prasa helwecka nie dokonywała przełomu, raczej poszerzała horyzonty opinii publicznej. Relacje zawierają niekiedy dość szczegółowe opisy lokalnych zwyczajów, ubiorów, polskiej mentalności. Relacjonowano życie codzienne mieszkańców ziemi łódzkiej, Podlasia, Lubelszczyzny, Galicji. Niekiedy publikowano opinie polityczne zwykłych mieszkańców, choć przed sierpniem 1915 r. stosunkowo rzadko, a w odniesieniu do ludności zaboru rosyjskiego wręcz wyjątkowo.

Warto zwrócić uwagę, że teksty poświęcone ludności polskiej prowincji z okresu austro-niemieckiej ofensywy z 1915 r. są pod pewnym względem szczególne. Prasa helwecka alarmowała wówczas opinię publiczną, jakich metod używają Rosjanie w trakcie ewakuacji. Bulwersujące fakty podawano w relacjach na temat restrykcji stosowanych wobec ludności polskiej, która nie chciała opuścić rodzinnej ziemi. Pisano o mordach na cywilach, paleniu domostw, wszelkiego rodzaju okrucieństwach popełnianych przez Kozaków i tragicznych warunkach humanitarnych, w których egzystowali wysiedleni wobec braku zaplecza sanitarnego<sup>61</sup>. Informacje te wywarły w Szwajcarii ogromne wrażenie. Wracano do nich jeszcze kilka miesięcy po przejściu frontu – czasem nawet interpretowano je jako akt wrogi wobec cywilizacji, sprzeczny z ideologią aliantów oraz niweczący cały wysiłek społeczności międzynarodowej wspomagającej materialnie Polaków. Był to, jak się wydaje, jeden z istotniejszych czynników, które zaważyły na stosunku Szwajcarów do kwestii polskiej. Kolejne artykuły w prasie helweckiej na temat społeczeństwa polskiego jedynie poszerzały świadomość opinii publicznej – np. w czasie

<sup>61</sup> Jednym z ciekawszych artykułów na ten temat był raport petersburskiego korespondenta włoskiej „La Stampa” Virginio Gaydy przedrukowany przez „Le Nouveliste” (*Les souffrances de la population polonaise russe*, „Le Nouveliste”, 5 II 1916). Inne ciekawe publikacje to: *La misère des fugitifs russes*, „Le Nouveliste”, 21 VIII 1915; *Von der Räumung Warschau*, „Berner Tagblatt”, 11 VIII 1915, wydanie poranne; *Russisches Flüchtlingselend*, „Basler Nachrichten”, 26 VIII 1915; *Le sort de fugitifs en Russie*, „Journal de Genève”, 14 XI 1915.

ogłoszenia Aktu 5 listopada i w końcowych miesiącach wojny, kiedy dzienniki szwajcarskie nierzadko pisały o mieszkańcach odradzającego się państwa.

Wyłaniający się z tych artykułów obraz Polaka jest zaskakująco pozytywny bez względu na to, z którą stroną konfliktu sympatyzowało dane czasopismo. Zwykle podkreślano przywiązanie do tradycji narodowej, religijność, zaradność i otwarcie na inną nację, z wyjątkiem Rosjan i Węgrów (których zwykle oskarżano o zbrodnie na ludność). Możliwe, że wizerunek ten był nieco wyidealizowany – już w 1914 r., a zwłaszcza w 1918 r., prasa pisała o negatywnych zachowaniach części społeczeństwa polskiego wobec Żydów<sup>62</sup>. Generalnie jednak postrzegano Polaków jako naród wartościowy. Publikacje na ten temat można uznać za swego rodzaju akcję informacyjną, równocześnie niosącą określone przesłanie. Prowadziły ją niemal wszystkie znaczące periodyki szwajcarskie, choć w różnym zakresie – przede wszystkim popierano odzyskanie przez Polaków wolności, którą najczęściej postrzegano jako ich prawo oraz niezbędny warunek dobrego funkcjonowania Europy i cywilizacji w ogóle. Wprawdzie takie podejście stworzyli sami Polacy, ale spotkało się z powszechną akceptacją, a Szwajcarzy wielokrotnie je komentowali i rozwijali.

W kontekście liczby publikacji w helweckiej prasie, ich różnorodności, a także zawartych w nich ocen Polacy byli narodem uprzywilejowanym wśród tych, które walczyły o niepodległość. Pisano o nich stosunkowo często, a trzeba jeszcze pamiętać o tekstach odnoszących się do problemu polskiego w wymiarze politycznym. Wydaje się, iż pod względem sympatii Szwajcarów (głównie francuskojęzycznych) jedynie Belgowie wyprzedzali Polaków. W niektórych okresach bardziej skupiano się na Serbach, Bułgarach i Rumunach, niekiedy rozwodzono się nad eksperymentami ewentualnych państw narodowych (takich jak Albania, Macedonia, Ukraina czy nawet Białoruś), ale rozważania te miały charakter sezonowy. Pojawiały się zwykle jako uzupełnienie informacji o walkach na którymś z frontów. Walką Polaków, podobnie jak Belgów, zajmowano się natomiast stale, choć z różnym nasileniem. Bez wątplenia sympatia, którą Polacy cieszyli się w Szwajcarii, w dużej mierze wynikała właśnie z tego, że prasa helwecka tak często, a jednocześnie pozytywnie przedstawiała polskie znane osobistości, zwykłych emigrantów i mieszkańców prowincji. Uderza fakt, iż w gazetach szwajcarskich niezmiernie trudno znaleźć przykłady negatywnych bohaterów rodem z nad Wisły, inaczej niż w przypadku postaci z nad Sprewy, Dunaju, Sekwany czy Tamizy. Jeżeli nawet nie popierano określonych aktów politycznych dokonanych przez konkretnych Polaków – lub wręcz je potępiano – to używano raczej takich określeń jak „niezręczny czyn”, „nieprzemyślana decyzja” lub najwyżej „postawa oderwana od rzeczywistości”.

Istotną wydaje się rolę, którą odgrywali Polacy w helweckiej opinii publicznej. Byli nie tylko jej biernym elementem, ale także nad wyraz aktywnie ją kształtowali<sup>63</sup>. Można

<sup>62</sup> O problemie tym już na początku wojny donosił „Le Nouveliste” (*Massacres des Juifs en Russie*, „Le Nouveliste”, 10 XI 1914; *Pogroms en Pologne*, „Le Nouveliste”, 13 XI 1914; *Pogroms en Russie*, „Le Nouveliste”, 7 XII 1914). Z kolei inne tytuły nie dostrzegały go lub nie rozpiszywały się o nim, w przeciwieństwie do wydarzeń z końca 1918 r.

<sup>63</sup> Por. H. Florowska-Frančić, *L’Influence des Polonais sur l’opinion publique en Suisse pendant la première guerre mondiale* [w:] *Asyl und Aufenthalt. Die Schweiz als Zuflucht und Wirkungsstätte von Slaven im 19. und 20. Jahrhundert*, red. M. Bankowski et al., Basel 1994.

nawet powiedzieć, że bez istnienia komitetów pomocy, Centralnej Agencji Polskiej, Berneńskiego Biura Prasowego czy środowiska Kucharzewskiego zainteresowania kwestią polską nie dałoby się w pełni rozwijać i zapewne pozostałaby ona problemem lokalnym, omawianym na łamach szwajcarskich gazet tylko wówczas, kiedy przez ziemie polskie przetaczałby się front – tak jak zazwyczaj wyglądało to np. w przypadku Rumunii. Tymczasem szeroka akcja informacyjna podjęta przez Polaków zaowocowała tym, że szwajcarskiej opinii publicznej przybliżono obraz Polski: jej klasę polityczną, ludzi kultury i nauki oraz lokalne społeczności, przeżywające dramat wojny, a jednocześnie twardo broniące własnej świadomości narodowej i aspirujące do niepodległości. Sprawdziło to, że Szwajcarzy zaakceptowali, a wręcz silnie poparli ideę odbudowy państwa polskiego.

#### SŁOWA KLUCZOWE

prasa szwajcarska, niepodległość Polski, I wojna światowa

**PIOTR BEDNARZ** – historyk zatrudniony od 2001 r. w Instytucie Historii UMCS na stanowisku adiunkta. W 2013 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie historii nowożytnej i najnowszej. Stypendysta CFBE/ESKAS oraz Fundacji Lanckorońskich. Koordynator programów międzynarodowych IH UMCS. Kierownik Zakładu Historii XIX w. i Dziejów Europy Wschodniej IH UMCS. Zainteresowania badawcze skupiają się wokół problematyki szwajcarskiej i relacji polsko-szwajcarskich w XIX i XX w. Autor monografii poświęconych tej tematyce: *Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski w czasie pierwszej wojny światowej* (2003); *Dylematy neutralnych. Szwajcarska opinia publiczna wobec kwestii polskiej 1914–1918* (2012) oraz artykułów, m.in.: *Szwajcarscy ochotnicy w Brygadach Międzynarodowych w Hiszpanii 1936–1939*, „Acta Universitatis Lodzianis” Folia Historica 2016, nr 97 (*Cudzoziemcy w wojnie domowej w Hiszpanii (1936–1939)*), red. D. Jeziorny); *Akt 5 listopada ze szwajcarskiej perspektywy [w:] Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczek, K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016; *Die in der Schweizer Presse im zeitlichen Umfeld des Friedens von Brest-Litowsk verbreitete Idee eines Bundeslandes in Osteuropa*, „Studia Białorutenistyczne” 2017, vol. 11; *Das Echo der russischen Revolutionen von 1917 in der schweizer Presse – Grundsätzliches*, „Quaestio Rossica” 2017, vol. 5, nr 3.

### Image of Poles in World War I-era Swiss Press

Among the many subjects discussed in the Swiss press during World War I, one of the most interesting was that of foreigners. It was usually analysed in terms of the impact of their presence on Swiss domestic, foreign or even economic policies. Sometimes, however, these articles had a slightly different purpose; those devoted to Poles were such a case. They were consistent with a widespread propaganda campaign aimed at preparing the public opinion to accept and support idea of the independence of the Polish state.

The articles devoted to the Polish issue can be divided into several groups. Chronologically, the first type to appear were reports of humanitarian actions conducted on Polish soil. As this theme was deeply embedded in Switzerland's ethic, it managed to impress the local readers, thus quickly becoming a foundation of the pro-Polish campaign. Poland's independence was supposed to prevent the recurrence of the tragic events of 1914–1918, when Poles were often forced to fight against each other, while their country was being ruined by a war conducted in someone else's interests. Humanitarian issues were therefore raised particularly frequently.

The second important group of articles were those devoted to Poland's eminent cultural and scientific personalities, both living and deceased. They were meant to create a positive image of the Poles, as a nation that brought outstanding individuals to European culture and thus deserved independence and unrestricted development.

The third group of articles familiarised the Swiss readers with the Polish political scene, both in Poland proper and in exile. The selective nature of the information provided, as well as the usually favourable narrative, created a relatively positive image of the Polish political class, which was to augur well for the political life of the reborn country.

And finally, the fourth group consisted of articles describing the Polish province and the customs of its population, as well as its economic potential. These portrayals often covered important ethnicity-related issues. The coexistence of Poles, Jews, Ukrainians, Lithuanians, Germans, Belarusians and Russians in the same territory turned out to be an appealing topic for the inhabitants of a multicultural Switzerland, and served as evidence of the readiness of the Polish nation towards building a modern, multinational state.

The articles devoted to Poles published during World War I should be perceived as a long-term informational campaign conveying a specific message. The Swiss public opinion strongly supported the idea of Polish statehood, which was most often seen as a crucial factor for the peaceful functioning of Europe in post-war conditions. Such propaganda was carried out by almost all significant Swiss periodicals, although to varying degrees.

#### KEYWORDS

Swiss press, independence of Poland, World War I